

Coraz częściej wędkarze idą nie na ryby, ale odpocząć nad wodą

Pasja i służba

Co łączy wędkarstwo, ekologię i górnictwo?

Odpowiedź na to pytanie sprawiłaby zapewne sporo kłopotów wielu Ślązakom, a coś dopiero mieszkańcom innych części Polski.

► – Wbrew pozorom, bardzo dużo. Górnictwo, a w przypadku Łędzin i okolic kopalnia „Ziemowit”, uważana za jedną z największych „trucielek” naszych wód, znacząco przyczyniło się do powstania w 1955 roku naszego koła wędkarskiego, do lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku funkcjonującego przy kopalni; stowarzyszenia bezsprzecznie związanego z ekologią, chociażby ze względu na stałe zainteresowanie czystością zbiorników wodnych oraz rzek na terenie naszej gminy, ale i poza nią – mówi Krzysztof Balcarek, prezes Koła Polskiego Związku Wędkarskiego nr 32 w Łędzinach.

Jako że w Łędzinach nie ma naturalnych jezior oraz większych rzek, wędkarstwo funkcjonuje w Łędzinach głównie w oparciu o osadniki kopalniane: zbiornik Olszyce (około 3,5 ha) i Ziemowit (około 2 ha) i malowniczo położoną w lesie górskim Rybaczówkę (ponad 1 ha). Potok Ławecki (Przyrwa) i Potok Goławiecki ze względu na duże zanieczyszczenie i zasolenie wód nie nadają się do zarybienia.

Koło PZW nr 32 gospodaruje na zbiorniku Ziemowit. Koło PZW nr 99 (w grudniu 2004 roku nastąpiła niemal całkowita zmiana władz Koła nr 32, wyodrębniło się z niego nowe Koło PZW nr 99, którego prezesem został Wojciech Geler) i Klub Wędkarski Olszyce gospodarują na zbiorniku Olszyce.



Krzysztof Balcarek i Robert Marszałek na terenie zbiornika Ziemowit.

Zbiornik Rybaczówka jest we władaniu stowarzyszenia wędkarskiego złożonego z pracowników kopalni „Piast” w Bieruniu Nowym. Akwenu te są łowiskami licencyjnymi. Członkowie PZW mogą na nich łowić po wykupieniu dodatkowych licencji.

– Zbiorniki te użytkujemy na podstawie umowy z dyrekcją kopalni „Ziemowit”. Zarybiamy je głównie karpami, gdyż cieszą się one dużym wzięciem wśród wędkarzy oraz linami, szczupakami i płociami, a zbiornik Ziemowit także pstrągami, które znalazły tu dobre warunki do rozwoju – mówi Krzysztof Balcarek. – Ryby te pochodzą ze sztucznych hodowli i zakupywane z dodatkowych opłat wędkarzy. Dbamy przy tym, by minimalizować zmiany w ekosystemie wodnym i zachować odpowiednie proporcje w populacji poszczególnych gatunków. Dodam, iż zarządy stowarzyszeń wędkarskich troszczą się nie tylko o same akwenu, ale też o tereny bezpośrednio do nich przyległe. Utrzymujemy więc drożność mnichów (upustów wodnych) i czystość wokół zbiornika. Dbamy o dobry stan przyległych dróg. Wycinamy roślinność (trzcina, tatarak itp.) porastającą lustro wody, kosimy trawy itp.

Łędzińscy wędkarze mogą również łowić na okolicznych akwenach. Najczęściej korzystają z pobliskiego Zbiornika Imielińskiego o powierzchni około 750 ha. Koło nr 32 posiada tam rybaczówkę z 50 łodziami, które służą głównie do łowienia, ale także do celów rekreacyjnych. Wszystkie koła korzystające z tegoż akwenu partycypują też w utrzymaniu wokół niego porządku i czystości, co nie jest łatwym zadaniem ze względu na dużą liczbę osób wypoczywających tam i relaksujących się latem. Społeczni strażnicy rybacy podczas patroli pilnują, ażeby wszyscy wędkarze przestrzegali regulaminów i zasad korzystania z wód.

Łędzińskie stowarzyszenia wędkarskie zrzeszają około 550

członków. Jest to liczba niespotykana w okolicznych miejscowościach.

– Co sprawia, że jest nas aż tylu? – zastanawia się prezes Balcarek? – Przyczyn jest kilka. Chyba najważniejszą jest chęć spędzania wolnego czasu w ciszy i spokoju na łonie przyrody po ciężkiej pracy pod ziemią, jako że zdecydowana większość z nas pracuje bądź pracowała do niedawna w kopalni. – Coraz częściej koledzy wędkarze mówią: „idę odpocząć nad wodą”, a nie: „idę na ryby”. Koło PZW nr 32 dopiero od niedawna zagospodarowuje teren zbiornika Ziemowit, który do niedawna przypominał księżycowy krajobraz. Zdążyliśmy wybudować tam niedużą drewnianą rybaczówkę, zainstalo-

Wędkarze apelują do mieszkańców Łędzin

Jeśli nie chcesz:

– oglądać ryb jedynie w akwariach

– żeby jedynymi akwenami, nad którymi będziesz spędzać czas nie były tylko pływalnie

to:

– Nie wrzucaj niczego do zbiorników wodnych, zarówno naturalnych, jak i sztucznych. Jeden niedopałek papierosa zatruwa wiele litrów wody!

– Nie zostawiaj jakichkolwiek śmieci na brzegu akwenu – zabieraj wszystko, co przyniosłeś, posprzątaj po sobie!

Władze samorządowe, policję, straż miejską i wszystkich ludzi dobrej woli prosimy natomiast o pomoc w utrzymaniu czystości i porządku w zbiornikach wodnych oraz wokół w nich.

Strony dofinansowane przez:



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

wać ławki i posadzić sporą ilość sadzonek różnych drzew oraz – przy wydatnej pomocy kopalni – wyrównać teren wokół akwenu i utwardzić drogę dojazdową.

– Ważną stroną wędkarstwa nadal stanowi rywalizacja sportowa – kontynuuje Krzysztof Balcarek. – Na akwenu Ziemiowit urządzamy corocznie (w tym również dla osób niezrzeszonych w PZW) kilka zawodów w łowieniu ryb różnymi metodami. Wspierają nas władze miasta oraz prywatni sponsorzy. Szczególnie zależy nam na młodych adeptach wędkarstwa, więc z okazji Dnia Dziecka przeprowadzamy otwarte zawody dla dzieci i młodzieży wraz z imprezami towarzyszącymi. Ponadto zarząd koła organizuje dla swych członków zawody na innych akwenach, jak Jezioro Żywieckie, Jezioro Połajskie czy Pławniowice. Drużyna spławikowa naszego koła rywalizuje w okręgowych rozgrywkach ligowych.

Wędkarstwo jest pasją, która służy nie tylko zaspokajaniu indywidualnych potrzeb. Jest także pewnego rodzaju służbą na rzecz środowiska lokalnego i utrzymania równowagi w ekosystemie wodnym. Ma stanowić też, głównie ze względów zdrowotnych, alternatywę dla wielogodzinnego przesiadywania przed ekranem telewizora czy komputera, zwłaszcza dzieci i młodzieży. /wm/

Sosna dla szkoły

*Na złotych piaskach wyrosłaś.
O sosno!
Gdzie rdzawe mchy tylko rosna.
Ty w niebo czoło podniosłaś.
O sosno!*

Bronisława Orłowska

► 3 grudnia w Gimnazjum nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi, dzięki uprzejmości dyrektora firmy „Drew-smol” Józefa Smolorza, na dziedzińcu szkolnym została posadzona osiemnastoletnia sosna. Drzewo to upamiętni obchodzoną w tym roku dziesiątą rocznicę powstania szkoły. Świadcami tego niecodziennego zdarzenia byli wszyscy uczniowie oraz nauczyciele gimnazjum. Zanim pracownicy firmy „Drew-smol” przystąpili do posadzenia tego wspaniałego okazu, przedstawiciele społeczności uczniowskiej umieścili pod drzewem „kapsułę czasu”, w której znalazła się wizja naszej szkoły za sto lat. Posadzenie drzewa zostało przyjęte przez uczniów oklaskami. Ogłoszony został konkurs na imię dla sosny.



FOTO: G-2

Ważnym aspektem przedsięwzięcia jest zaszczepianie

młodzieży poczucia współodpowiedzialności za środowisko, rozwijanie poczucia odpowiedzialności za nie, przynależności do rodzinnej ziemi, regionu, ojczyzny. /R/

Sukces Drew-smolu

► Proszę przyjąć nasze serdeczne gratulacje, ponieważ bez wątplenia sukces przedsiębiorców to również sukces władz samorządowych – napisał do burmistrza Wiesława Stambrowskiego Robert Składowski, prezes Zarządu Mazowieckiego Zrzeszenia Handlu, Przemysłu i Usług. Okazją było zwycięstwo naszej łędzkiej firmy PPHU „Drew-smol” Józefa Smolorza w kategorii ochrona środowiska w VII edycji Mazowiecka Firma, Gmina

i Powiat Roku. Celem tego konkursu, organizowanego pod auspicjami Marszałka Woj. Mazowieckiego, jest promocja i wspieranie przedsiębiorstw działających na terenie tego województwa, które poprzez nowoczesne produkcje, usługi i technologie oraz metody organizacji i zarządzania zasłużyły na najwyższy szacunek i uznanie. Gratulujemy „Drew-smolowi” tak wysokiej ceny i zwycięstwa. /R/

Egzotyka na targowisku



FOTO: WM

Swój inwentarz pokazuje Andrzej Szlachcic z Wadowic.

► Dużym zainteresowaniem cieszyły się wystawy drobnego inwentarza, zorganizowane 25 października i 29 listopada na Targowisku Miejskim. Na pierwszej z nich 32 hodowców

z Łędzin i okolic pokazało wiele gatunków gołębi rasowych, pawi, bażantów, papug, drobiu, można było obejrzeć też zwierzęta futerkowe, króliki, koty.

– Staramy się wzbogacać ofertę targowiska. Na drugiej wystawie liczba wystawców zwiększyła się do 67, a swoje stoiska mieli miłośnicy nimf, rozeli, perukarzy itp. nawet z Będzina, Siewierza, Żeliszawic, Makowa Podhalańskiego, Wadowic, Żywca, Bielska Białej itd. Obecny był też Dominik Langiewicz, prezes Wojewódzkiego Zarządu Hodowców Gołębi Rasowych w Katowicach, z którym nawiązaliśmy współpracę – powiedział Ryszard Buchta, kierownik targowiska. – Wobec takiego sukcesu chcielibyśmy zorganizować takie wystawy już w marcu

Łędzianin Jerzy Chodkiewicz hoduje papugi i gołębie ozdobne. – Od 15 lat jest to moja

największa pasja. Wygospodarowałem w piwnicy domu miejsce na amatorską hodowlę papug falistych, rozeli i nimf, ale także gołębi pawików i motyli warszawskich – powiedział.

Józef Piecha z Hołdunowa już 30 lat hoduje kanarki. Na targowisku pokazał pomarańczowe agaty mozaikowe i ciemne agaty mozaikowe i ciemne izabele. /wm/

Strony dofinansowane przez:



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach